

6. Niedziela Zwykła – Rok B **14 lutego 2021 r.**

Refleksja

„Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem, szukając nie własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni”.

Czy komuś jeszcze przeszkadza, że po sąsiedzku mieszka młoda para bez sakramentu małżeństwa? „Takie czasy, co zrobić?”. Czy rozpadające się z hukiem małżeństwo staje się dla krewnych i przyjaciół wyrzutem sumienia? Czy mieszkająca na tej samej ulicy samotna i biedna starsza pani jakkolwiek prowokuje nas do myślenia, albo działania? Wszystkie te sytuacje powinny w jakimś stopniu być dla nas gorszące. Czy jednak o takie zgorszenie w Biblii chodzi?

Arcybiskup Grzegorz Ryś podpowiada, że zgorszyć kogoś to dosłownie „uczynić go gorszym”. Chodzi więc o zachowanie, które nie pomoże bliźniemu na drodze do świętości, w jakiejś mierze osłabi jego wolę, zjednoczenie z Chrystusem, albo i zdolność do kochania. Choć nasz świat jest naszpikowany małymi kompromisami ze złem, to czy łatwo jest zgorszyć bliźniego w tym właściwym sensie?

Zdarza się, że unikanie zgorszenia powoli przeradza się w styl życia, który można streścić w hasło „bo co ludzie powiedzą?”. Od tego już krótka droga do postawy, którą papież Franciszek nazywa duchową światowością, która „polega na szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pana” i „łączy się ze staraniem o zachowanie pozorów”.

Podjmując małe i wielkie decyzje nie myślmy w kategoriach czy coś wypada nam zrobić, czy nie wypada, ale przede wszystkim niech nam leży na sercu nasze i bliźnich zbawienie. Czasem czegoś zrobić nie wypada, ale trzeba ze względu na przyjaźń z Jezusem.

Złota myśl tygodnia

Miłość nie spoczywa, ale rozszerza się jak ogień, który pożera wszystko (św. Maksymilian Kolbe)

Na wesoło

Jedna ze spowiadających się, po raz setny ze szczegółami opowiada koleje swego życia. Zmęczony już tym proboszcz pyta:

- Uprzejma damo, w którym miesiącu w ciągu roku mówi pani najmniej?
- Nie mam pojęcia.
- To ja pani powiem: to musi być luty, ponieważ jest o trzy dni krótszy od innych.

Rozmawiają dwie blondynki:

- Wiesz, gdy wieczorem wypiję kawę to całą noc nie mogę zasnąć - mówi pierwsza.
- Ze mną jest dokładnie odwrotnie: gdy zasnę nie mogę wypić kawy.

Patron tygodnia – bł. Piotr z Castelnaui, mnich i męczennik - 16 lutego

Piotr urodził się ok. 1170 r. na zamku Castelnaui niedaleko Montpellier we Francji. Zarówno w życiu świeckim, jak i w życiu mniszym odznaczał się niezwykłą inteligencją, pobożnością i oddaniem. W 1199 r. został archidiaconem Maguelone (Francja). Około 1202 r. wstąpił do opactwa cystersów w Fontfroide. Został legatem papieskim i inkwizytorem za czasów Innocentego III. Wysłano go do albigensów, aby przyprowadził ich z powrotem do jedności z Kościołem (albigensi, wśród których wyróżnić można katarów, wandelsów i bogomiłów, odrzucali człowieczeństwo Jezusa Chrystusa i uważali, że Bóg stworzył tylko świat duchowy, nie materialny; głosili też konieczność ubóstwa, czym zyskiwali spore poparcie wśród biednych ludzi). Piotr bardzo intensywnie ewangelizował wiernych w południowej Francji. Współpracował z nim m.in. św. Dominik Guzman, przyszły założyciel Zakonu Kaznodziejskiego.

Albigensi byli bardzo niezadowoleni z dzieła, którego dokonywał Piotr. W 1208 r. zasadzili się na niego niedaleko opactwa Saint Gilles-du-Gard (Langwedocja we Francji) i tam go zamordowali. Byli oni wspierani przez hrabiego Rajmunda VI z Tuluzy, który pragnął wykorzystując albigensów wzmocnić swoją pozycję polityczną (prawdopodobnie mordercą był paź hrabiego). Według przekazów, ostatnie słowa Piotra brzmiały: „Niech Bóg wam wybaczy, bracia, jak i ja wam w pełni wybaczyłem”. Zamordowanie Piotra stało się bezpośrednim powodem zorganizowania krucjaty przeciwko albigensom na południu Francji, która rozpoczęła się w marcu 1208 r. W czerwcu 1209 r. Rajmund VI po odbyciu pokuty pielgrzymował do grobu Piotra i dla jego uczczenia złożył znaczną jałmużnę. Relikwie męczennika zostały spalone przez hugenotów w 1592 r. Kult Piotra został zaaprobowany przez papieża Piusa IX.

Opowiadanie

Brać czy dawać?

Pewnego razu urzędnik siedział sobie na krawędzi miejskiej fontanny. Wtem zamyślony wpadł do środka. Widzący go przechodnie pobiegli natychmiast w jego stronę z wyciągniętymi rękoma, wołając:

- Niech pan da rękę.

Ale urzędnik nikomu jej nie podał, jakby ich nie słyszał.

W pewnym momencie jakiś człowiek przedarł się przez uliczny tłum i powiedział:

- Przyjaciele, nasz urzędnik od wielu lat słyszał jedynie słowo „brać”; słowo „dać” jest mu zupełnie nieznane.

Potem człowiek ów wyciągnął do niego dłoń i powiedział:

- Dzień dobry, niech pan bierze moją rękę.
Urzędnik zaraz uczeplił się jej i wy dostał się z fontanny.
Ludzie bardzo często myślą słowa. Bóg zna tylko słowo dawać.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Niech dusze chrześcijan będą jak gdyby ołtarzami, na których odżywają kolejno różne momenty Ofiary składanej przez Najwyższego Kapłana: a więc ból i łzy, które zmywają i odkupują grzechy; modlitwa zwrócona do Boga a wznosząca się aż do nieba; oddanie i poświęcenie siebie samego, dokonane duchem ochoczym, hojnym i gorliwym; a wreszcie najściślejsze zjednoczenie, w którym siebie i sprawy swoje zdajemy na Boga i w Nim spoczywamy; gdyż rdzeniem religii jest naśladować Tego, którego wielbisz” (Pius XII).